

Jezus historii a Chrystus wiary

1. Wprowadzenie

Jezus z Nazaretu zmienił obraz świata. Dzisiejszy świat choć nadal okrutny i niesprawiedliwy jest zdecydowanie lepszy, gdyż dwa tysiące lat temu pojawiło się w tym świecie chrześcijaństwo. Dociekliwi badacze zadają sobie pytania, dotyczące historyczności osoby Jezusa. Wielu zastanawia się, na ile obraz Jezusa zapisany w ewangelii pokrywa się z faktycznym życiorysem osoby o tym imieniu. Szczególnie intensywnie były prowadzone tego typu rozważania w okresie rodzenia się naukowego spojrzenia na świat, w którym to spojrzeniu najważniejszą rolę odgrywało empiryczne doświadczenie.

Dla pierwszego historyka kościoła Euzebniusza, który żył w III wieku, Jezus ewangelii był Jezusem historii. W swojej historii podaje precyzyjnie datę narodzin Jezusa, czas jego życia i rok śmierci¹. W średniowieczu historyczność Jezusa była uznawana za fakt, dopiero czasy nowożytne postawiły pytania dotyczące istnienia Jezusa, jako historycznej postaci. Rodzący się racjonalizm, teorie naukowe eliminujące potrzebę istnienia Boga, filozofia ateistyczna i powszechny podziw dla „naukowości” znalazł swoje odbicie w ocenie religii chrześcijańskiej. Sceptycy zakwestionowali nawet istnienie osoby Jezusa.

Poszukiwania naukowe i zmagania apologetyczne ze sceptykami wpłynęły pozytywnie na rozwój archeologii Biblijnej i badań historycznych. Argument, że Jezus jest wytworem fantazji pierwotnego kościoła w świetle argumentów „naukowych” upadł, co nie znaczy, że sceptycy uznali się za pokonanych. Nawet najwięksi „ateiści” w obliczu faktów musieli uznać, że Jezus z Nazaretu jest postacią historyczną.

Następnym etapem zmagania było zakwestionowanie obrazu życia Jezusa zapisanego w ewangelii. Ponownie rozpoczęła się burzliwa dyskusja i przeprowadzono wiele analiz. Dzisiaj już raczej nie kwestionuje się historyczności Jezusa, nie kwestionuje się, jego roli w początkach chrześcijaństwa. Nadal natomiast jest dyskutowane zagadnienie: na ile Jezus ewangelii jest Jezusem historii.

Sceptycy stworzyli szkołę historii form. Twórcami tej teorii byli między innymi M. Dibelius i R. Bultmann². Uważali oni, że ewangelie powstały, jako wytwór kultury ludowej młodego kościoła. Inaczej mówiąc, żył kiedyś Jezus, miał wkoło siebie grupę ludzi i ci ludzie po jego śmierci, dokonali przeobrażenia osoby Jezusa, a ich następcy stworzyli legendę o

¹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościoła. O męczennikach Palestyńskich*, Fiszer i Majewski księgarnia Uniwersytecka Poznań 1924, str.24, 36

² Józef Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Redakcja Wydawnictw KUL Lublin 1987, str.16

Jezusie, w której to legendzie niewiele jest faktów historycznych. Twórcy tej teorii, wyróżniali w ewangeliach pięć form literackich³:

1. Paragmaty - są to krótkie budujące przykłady z chóralnymi reakcjami tłumów. Zawierają autentyczne wspomnienia poszerzone o komentarze późniejszych głosicieli.
2. Nowele - krótkie opowiadania, w których Jezus został przedstawiony, jako cudotwórca. Autorami tych opowiadań byli narratorzy. Powstały dzięki bujnej wyobraźni narratorów i niewiele mają wspólnego z historią.
3. Legendsy - pobożne historie o świętych. Powstały one na zapotrzebowanie kościoła. Opisywały bohaterów wiary i niewiele miały wspólnego z faktami.
4. Mity - opisy pokazujące działanie bogów, do tych opisów Dibelius zalicza wszystkie elementy mówiące o Jezusie Synu Bożym.
5. Parenezy - zbiory sentencji Jezusa, zawierają autentyczne słowa Jezusa, ale zmodyfikowane potrzebami młodego kościoła.

Jak łatwo zauważyć teoria ta praktycznie rzecz biorąc eliminowała z ewangelii fakt historyczny a każdy nadprzyrodzony element w nich opisany kwalifikowała, jako mit lub legendę. Dość dobrze ten typ analizy podsumował sam R.Bultman w zdaniu:

„Wszystko co dotąd napisano o życiu Jezusa, o Jego osobowości, nie ma nic wspólnego z krytycznym badaniem, lecz ma charakter fantastyczny i romantyczny”⁴

Oddaje to dobrze poglądy sceptyków, aż trudno uwierzyć, że R.Bultman uważał siebie za chrześcijanina. Jednak musimy sobie uzmysłowić, że żył on w czasach wielkiego rozwoju nauki i kryterium naukowości stało się dominujące. To wtedy właśnie powstawały systemy filozofii ateistycznej a Darwin głosił, że Bóg jest w ogóle nie potrzeby, bo świat powstał bez niego.

Stanowisko wyżej prezentowane dość szybko zostało zdewaluowane. Już uczniowie szkoły form mieli inne poglądy. Niewątpliwą korzyścią dla przeprowadzanych analiz życia Jezusa była dyskusja apologetyczna ze stanowiskiem sceptycznym. Doprowadziło to do rozwoju nauk biblijnych i do przemyślenia na nowo przekazu ewangelicznego.

Warto też zauważyć, że w XVIII i XIX wieku pojawiła się tendencja do kwestionowania nadprzyrodzonych elementów w ewangeliach. W tamtym okresie obok stanowiska zaprezentowanego powyżej powstało kilka podobnych teorii. Omawia je w swojej książce ks. Eugeniusz Dąbrowski⁵. Według jego publikacji funkcjonowały w tamtych czasach następujące kierunki interpretacji życia Jezusa i ewangelicznego przekazu:

1. Teoria mityczna - twórcy Dawid F. Stauss, Ernest Renan. Teoria ta sprowadzała ewangelie do mitów i legend.
2. Hipoteza naturalistyczna - twórcy E.Renan i H.E.G.Paulus wykluczyli z ewangelii wszelkie elementy nadprzyrodzone, próbując je wytłumaczyć naturalistyczne, np. dużą wiedzą Jezusa o medycynie.

³ tamże, str.19-20

⁴ tamże, str.23

⁵ Eugeniusz Dąbrowski, *Prologomena do Nowego Testamentu*, str. 164-172

3. Teoria tendencji - twórca F.Chr. Baur. Twierdził on, że ewangelie Powstały, jako efekt sporu pomiędzy petrynistami i paulinistami i ewangelie są jedynie elementem tej dyskusji teologicznej a nie historycznym przekazem prawdy.
4. Teoria radykalizmu - twierdzili oni, że ewangelie nie ukazują nam prawdy o Jezusie i nie zasługują na miano literatury historycznej.
5. Teorie liberalne - Szkoła ta stara się uczynić interpretację ewangelii jak najbardziej „prawdopodobnymi”.
- 6 Teoria eschatologizmu - twórcy tej szkoły to A Loisy, J.Weiss, A.Schweitzer traktowali ewangelie, jako apokalipsę podkreślając jedynie ten aspekt nauczania Jezusowego i uważali, że jest to jedyny cel napisania ewangelii.
- 7 Teoria integralna - jest to sposób interpretacji ewangelii, który uznaje zarówno historyczne jak i nadprzyrodzone elementy w opisie tam zawartym.

W zależności od przyjętego stanowiska obraz ewangelicznego przekazu wyglądał różnie. Wiele tych kierunków ma swoje odzwierciedlenie w wierze albo raczej w braku wiary twórców. Ewangelie nie są przekazem działalności lekarza, ani teologa działającego w Palestynie, ani działacza społecznego. Jezus jest Bogiem, realizuje nadprzyrodzoną interwencją Boga w historię świata. Z tego wynika fakt, że nie można do analizowania jego życia stosować tych samych metod, co do analizowania życiorysu świeckich osób. Bez wiary badacza, przekaz ewangeliczny faktycznie wydaje się mało wiarygodny, w świecie racjonalności nie ma miejsca na Boga i nadprzyrodzone działania. Czy jednak „naukowy” w domyśle ateistyczny model istnienia świata jest prawdziwy?

Nawet, jeśli do poszukiwania obiektywnej prawdy o Jezusie podejmiemy z wiarą, to okazuje się, że pytanie postawione w tytule pracy nadal jest aktualne i nie ma na nie prostej odpowiedzi. Spróbujmy analizując znane nam fakty dotrzeć do obrazu historycznego Jezusa, ale też musimy sobie zdawać sprawę z wszelkich trudności, które na tej drodze stoją przed nami.

2. Od tradycji ustnej do pisanej

Dzisiejszy obraz osoby Jezusa jest wynikiem długiego procesu formowania się Nowego Testamentu. Właśnie ten proces stał się przyczyną powstania teorii form literackich, podających w wątpliwość istnienie Jezusa w formule nam znanej.

Obok przekazu ewangelicznego możemy znaleźć źródła niechrześcijańskie mówiące o Jezusie. Wspominają o nim Józef Flawiusz, Pliniusz Młodszy, Tacyt, Swetoniusz, Mara Bar Serapion⁶. Trzeba jednak przyznać, że informacje przez nich przekazane są wybiórcze, fragmentaryczne pozwalające nam jedynie stwierdzić fakt, że żył kiedyś na świecie człowiek imieniem Jezus i został skazany na śmierć, oraz założył nową religię. To nie jest zbyt wiele.

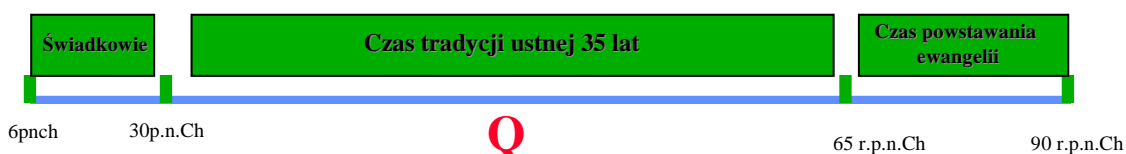
Jedynym więc źródłem o działalności Jezusa, są źródła pisane związane z chrześcijaństwem. Źródła te to ewangelie, ale też i apokryfy. Przekaz apokryfów nie ma legitymacji autentyczności, jaką mają ewangelie. Kościół starożytności uznał za autentyczne cztery ewangelie i odrzucił pozostałe opowiadania o Jezusie, gdyż miały one nie apostołskie

⁶ Alfred Läßle, *Od egzegezy do katechezy*, Pax 1986, str. 64-68

pochodzenie. Wiele tych apokryficznych tekstów powstało bardzo późno, zawiera rażące błędy i powstało w celu albo ośmieszenia chrześcijaństwa, albo jako wsparcie przeróżnego rodzaju błędnych teorii, np. gnozy.

Pozostaje nam jedynie jedno źródło wiedzy o Jezusie - ewangelie. Czy jednak jest to źródło w pełni wiarygodne? Chcąc poznać życie Jezusa musimy sobie uzmysłwić proces, jaki miał miejsce w czasie powstawania tekstów ewangelicznych. Proces ten objął prawie jeden wiek historii, rozpoczął się w dniu narodzin Jezusa a zakończył w dniu napisania ostatniej ewangelii.

Schemat ukazujący powstawanie Ewangelii



Powyższy wykres pokazuje nam odcinek czasu, w którym kształtował się dzisiaj znany obraz Jezusa. Pomiędzy ostatnim dniem życia Jezusa a powstaniem pierwszej ewangelii upłynęło około 35 lat. Okres 35 lat pomiędzy życiem a spisaniem tego życia to nie jest długi okres czasu. Przypomina on mam nasze doświadczenie, gdy wyciągamy z szafy album fotografii z dzieciństwa i opowiadamy wnukom o tym, co robiliśmy, jako dzieci. Oczywiście w naszym przypadku mogą być pominięte niektóre fakty, ale w przypadku życia Jezusa jest to mniej prawdopodobne, gdyż apostołowie nie siedzieli przez te 35 lat w fotelu, ale byli aktywni i już od pierwszego dnia po wniebowstąpieniu Jezusa opowiadali o nim. Stałe przypomnianie, stałe opowiadanie przekazu ewangelicznego jeszcze pełniej uwiarygodnia ten przekaz. Ciągłe odtwarzanie wobec świadków chroni ten obraz przed błędami. Nie od dzisiaj wiadomo, że ciągle powtarzanie jest najlepszą metodą na dokładne zapamiętanie.

Jezus był w czasie swojego życia nazywany Rabbi, uczniowie zaś Jezusa pełnili podobną rolę jak uczniowie uczonych w Piśmie tamtych czasów. Stosowano wtedy specyficzne metody nauczania i pewnie, choć nie ma na to dowodów, Jezus postępował podobnie. W ewangelii Marka widzimy, że uczniowie analizowali przebieg dnia⁷. Tego rodzaju postępowanie prowadziło do utrwalania słów Jezusa. Uczniowie byli poddani procesowi nauczania, który to proces utrwał w ich pamięci najważniejsze słowa Jezusa, uczyli się na pamięć najistotniejszych formuł. Przykładem na to może być Modlitwa Pańska, którą Jezus nauczył apostołów na ich prośbę.

Zanim powstały ewangelie przyjmuje się, że istniały wcześniejsze teksty opisujące życie Jezusa, zostały one nazwane przez badaczy „źródłem Q”⁸. Przyjmując to twierdzenie za fakt należy zauważyć, że odległość pomiędzy życiem Jezusa a spisaniem faktów staje się jeszcze krótsza a więc posiadane informacje o Jezusie stają się jeszcze bardziej wiarygodne.

Następnym problem, jaki mogą postawić sceptycy jest fakt, że przynajmniej dwie ewangelie nie są napisane przez bezpośrednich świadków wydarzeń. Jest to jakby się na to nie patrzeć świadectwo z drugiej ręki. Ten argument wydaje się jedynie pozornie słuszny. W przypadku Marka mamy dowody historyczne pokazujące genezę powstania tej ewangelii, posłuchajmy opinii Klemensa Aleksandryjskiego:

⁷ patrz Mar.9,28-29

⁸ *Od Egzegezy do katechezy* str.97

„Gdy Piotr w Rzymie publicznie głosił słowo Boże i za sprawą Ducha opowiadał ewangelię, tedy liczni jego słuchacze wezwali Marka, który mu od dawna towarzyszył i słowa jego pamiętał, by spisał to, co Piotr mówił. Marek to uczynił i dał Ewangelię tym, którzy go o nią prosili. Gdy się Piotr o tym dowiedział, nie udzielił żadnej rady, ani się temu sprzeciwił ani do tego zachęcał”⁹

Zachowały się też i inne świadectwa, między innymi Papiasza, czy Ireneusza¹⁰. Istnieje tradycja uważająca Marka za tłumacza Piotra, świadczyć to może, że Piotr nie znał obcych języków a Marek towarzysząc mu tłumaczył opowiadania Piotra, co dodaje pewności odnośnie wiernego przekazu słów Piotra w ewangelii Marka. Według podobnej zasady możemy spojrzeć na ewangelię Łukasza, który spisał to, co sam usłyszał od Pawła i innych apostołów a też to, co sam dokładnie przebadął¹¹. Łukasz stwierdza, że sam korzystał z innych pisanych źródeł na ten temat.

Ewangelie były spisywane wtedy, gdy żyli bezpośredni świadkowie wydarzeń, łatwo było zweryfikować ich przekaz, a też zakwestionować ewentualne przekłamania. Sami autorzy nauczania w tamtych czasach dbali o wierność przekazu, znamienne są tutaj słowa apostoła Pawła w jednego z jego listów:

1. Potem po czternastu latach udałem się z Barnabą znowu do Jerozolimy, zabrawszy z sobą i Tytusa; 2. A udałem się tam na skutek objawienia i wyłożyłem im na osobności, zwłaszcza znacniejszym, ewangelię, którą zwiastuję między poganami, żeby się czasem nie okazało, że daremnie biegnę czy biegłem. Gal. 2:1-2

Troska o prawdę i zgodność nauczania z faktami jest tutaj dość dobitnie pokazana. Sami apostołowie, nauczyciele tamtych czasów mieli głęboką potrzebę wierności przekazu ewangelicznego. Wypowiedzi ojców apostoelskich pokazują, że pierwotny kościół też dbał o tę wierność i jej poszukiwał. Początki historii powstania tekstów ewangelicznych uwiarygodniają przekaz historyczny, wierny i zgodny z faktami o co dbano ze szczególną dokładnością.

Jednym z argumentów za autentycznością przekazu ewangelicznego jest paradoksalnie męczeństwo wszystkich prawie apostołów i wielu uczniów Jezusa. Jak słusznie zauważa autor książki „Zmartwychwstanie”: „Dr. Simon Greenfelaf, sławny autorytet prawniczy z Harvardu wykazał przekonująco, że apostołowie załamałoby się pod naciskiem okoliczności, gdyby Jezus Chrystus nie powstał z martwych”¹². Trudno bowiem sobie wyobrazić rzesze zamordowanych świadków życia Jezusa, którzy pomimo cierpień, wiernie stali przy prawdzie ewangelicznej i woleli wybrać śmierć niż złożyć deklarację typu: „to wszystko wymyśliłmy sobie aby zdobyć uznanie ludzi”.

Wszystkie te argumenty pokazują nam jednoznacznie, że odcinek czasu pomiędzy wydarzeniami a spisaniem faktów był zbyt krótki, aby powstały znaczące zniekształcenia nauczania Jezusowego. Sami apostołowie dbali o wierność przekazu, zostali pouczeni przez Jezusa i przyswoili sobie materiał pamięciowy dokładnie z dbałością o wierność. Wszyscy

⁹ tamże, str.222

¹⁰ tamże, str.221-222

¹¹ patrz Łuk.1,1-4

¹² Jossh Mac Dowel, *Zmartwychwstanie*, TKECH Kraków 1987, s.105

świadkowie piszący ewangelie byli bliskimi towarzyszami Jezusa lub uczniami apostołskimi, którzy spisali to, co np. nauczał Piotr i Paweł¹³.

Spoglądając na ewangelie nie możemy patrzeć się na ich przekaz z racjonalnego punktu widzenia, i nie możemy stosować „naukowych” metod badawczych, gdyż wydarzenia związane z Jezusem, miały jednorazowy i wyjątkowy wymiar i nie jest możliwe powtórzenie ich w jakimkolwiek środowisku empirycznym. Cuda Jezusa nie są bowiem możliwe do empirycznego udowodnienia. Z tego powodu są one dla nas jedynie świadectwem historycznym, elementem wiary i prawdy. Racjonalne podejście do przekazu ewangelicznego musi zakończyć się porażką, gdyż wiele elementów tego przesłania ma jednorazowy charakter i to charakter wyjątkowy na tle historii świata. Poznawczym elementem w tym przypadku, może być wiara i wiarygodność świadków tamtych wydarzeń. Wiarygodność ta wydaje się pewna i udowodniona.

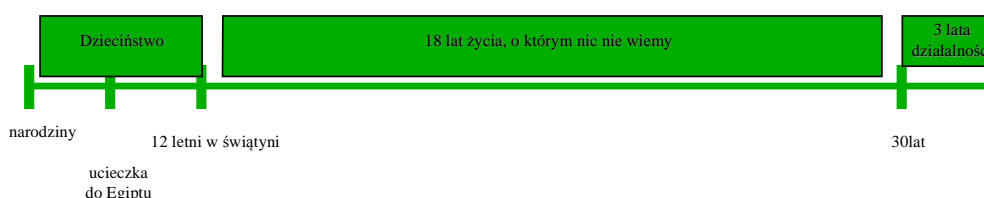
Pomimo tego, obraz Jezusa, jaki stworzyły ewangelie, nie jest w pełni obrazem historycznym. Przypatrzymy się faktom.

3. Życie Jezusa zyciorys a znane fakty

Musimy pamiętać, że celem apostołów nie było przekazanie zyciorysu Jezusa¹⁴. Uczniowie przekazywali bardziej teologię niż historię, choć ewangelie są oparte na historycznych i autentycznych wydarzeniach. Badając ewangelie możemy pokusić się o odtworzenie zyciorysu Jezusa, choć musimy sobie zdawać sprawę z niekompletności danych jakimi dysponujemy.

Jezus żył około 30 paru lat, zapis ewangeliczny zawiera jedynie niewielkie wycinki tego

Fakty z życia Jezusa



czasu, widać to wyraźnie na powyższym wykresie. Z dzieciństwa Jezusa mamy podanych kilka faktów, z okresu pomiędzy 12 a 30 rokiem życia nie wiemy nic, zaś z ostatnich trzech lat, mamy jedynie wycinkowe dane o działalności i mowach Jezusa. Jest to zbyt mało, aby utworzyć dokładny zyciorys postaci.

Możemy z dużym prawdopodobieństwem ustalić pewne daty z życia Jezusa. „Narodzenie Jezusa u schyłku roku 748 od założenia Rzymu, czyli 6 przed Chrystusem. Początek działalności Jana Chrzciciela początek roku 28 po Chr.(lub pomiędzy październikiem a grudniem 27 r po Chr.) Chrzest i początek działalności publicznej Jezusa wkrótce po poprzedniej dacie, Jezus ma 32 lub 33 lata. Pierwsza Pascha w czasie publicznego życia Jezusa: marzec- kwiecień 28 roku. Jezus ma 32,5 lub 33,5 lat. Druga

¹³ Giuseppe Riccootri, *Życie Jezusa Chrystusa*, Pax Warszawa 1955, s.201

¹⁴ *Od egzegezy do katechezy*, str..61

*pascha: marzec - kwiecień 29 r. Wiek Jezusa 33,5 lub 34,5 lat. Trzecia pascha śmierć Jezusa: 7 kwietnia roku 30, dnia 14 Nisan. Jezus liczy 34,5 lub 35,5 lat*¹⁵

Faktem jest, że: „Ewangelie przejawiają dużo więcej zainteresowania osobą Jezusa aniżeli Jego historią. Ważna je nie kompletność, ani kolejność wydarzeń, ale ich znaczenie. [...] Zgodność natomiast dowodzi, że rdzeń wiedzy o Chrystusie był już znany i zachowany we wczesnym nauczaniu Kościoła, oraz że wywodził się on ze świadectwa naocznych świadków”¹⁶

Mamy wiele informacji o Jezusie, ale zbyt mało aby ułożyć dokładny życiorys postaci. Dane biograficzne Jezusa są niekompletne, gdyż historia życia Jezusa interesowała apostołów mniej niż istota misji.

Musimy zdać sobie sprawę, że celem nauczania i spisania ewangelii nie było odtworzenie życiorysu postaci, ale przybliżenie prawdy teologicznej potrzebnej i istotnej dla słuchaczy. Temu zadaniu podporządkowane było nauczanie apostoelskie a co za tym idzie i napisane ewangelie. O tym kierunku zainteresowania ewangelistów mówi Jan przy końcu swojej ewangelii:

^{30.} I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; ^{31.} Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego. Jan. 20:30-31

Celem napisania tekstów ewangelicznych jest wiara słuchaczy a nie odtworzenie historii. Szczególnie mocno widać ten aspekt sprawy, w filmach próbujących dokładnie odtworzyć ewangelię. Filmy takie są sztuczne, nieprawdziwe, gdyż to, co mamy w ewangeliach, to bardziej teologia niż fakty historyczne. Oczywiście takie odniesienie nie zmienia prawdy o Jezusie. Podane fakty w ewangeliach się wydarzyły, Jezus czynił cuda, głosił mowy do ludu, nauczał apostołów. Jednak to, co mamy napisane o nim w ewangeliach jest twórczym przetworzeniem pod kątem potrzeb kościoła i wierzących.

Warto też zauważyć, że historia Jezusa w ewangeliach jest napisana z punktu widzenia jego śmierci krzyżowej. Od początku do końca zmierza w kierunku ukrzyżowania i krzyż Jezusa jest w przekazie ewangelicznym kulminacyjnym punktem historii. Dobitnie o tej prawdzie powiedział apostoł Paweł w liście do Koryntian:

Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. 1 Kor. 2:2

Ślady takiego pojmowania Jezusa możemy znaleźć w każdej ewangelii, dla przykładu opowiadanie o poświęceniu Jezusa w świątyni¹⁷, gdzie jest mowa o mieczu przenikającym duszę Marii, czy opowiadanie o przemienieniu Jezusa, które miało pozostać tajemnicą aż do zmartwychwstania¹⁸. W wielu innych miejscach jest mowa o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, które to wydarzenia odkryły prawdziwy sens wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie życia Jezusa, przykładem może być zdanie z ewangelii Jana:

Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego. Jan. 12:16

¹⁵ *Życie Jezusa Chrystusa*, s.187-188

¹⁶ Merrill C. Tenney, *Przegląd Nowego Testamentu*, str.203

¹⁷ patrz. Łuk.2,25-35

¹⁸ patrz Mar.9,9-10

Te i inne przykłady w sposób jednoznaczny pokazują nam, że życiorys Jezusa został przetworzony pod kątem potrzeb teologicznych, a celem tego przetworzenia było wzmocnienie wiary słuchaczy. Ewangelie chcą pokazać Jezusa nie od strony historii jego życia, ale od strony sensu jego misji na ziemi. Z tego powodu Jezus ewangelii, to tylko częściowo Jezus historii, jest to bowiem Jezus Chrystus, Jezus Syn Boży, czy Jezus „brama do nieba”. Apostołowie pominęli te fakty i wydarzenia, które nie ukazywały Jezusa zbawiciela świata. Nie znaczy to jednak, że obraz Jezusa w ewangeliach jest fałszywy, jest on jak najbardziej prawdziwy, obiektywny, ale napisany z punktu widzenia zainteresowań kościoła tamtych czasów. Nie jest to też niezgodne ze sztuką pisania historii, gdyż każde opracowanie, na każdy historyczny temat ma w sobie komentarz i odzwierciedla poglądy autora opracowania, przykładem mogą być opracowania dotyczące Napoleona, w Polsce jest on przyjacielem i bohaterem, w Rosji wrogiem.

Istnieje pokusa oddzielenia komentarza ewangelistów od faktów historycznych. Jest to jednak zadanie trudne i niebezpieczne. Próby takie były podejmowane i nie do końca dopracowały się akceptowalnych rozwiązań. Trudno jest w dzisiejszym tekście ewangelicznym jednoznacznie oddzielić słowa i czyny Jezusa od komentarza apostołowskiego i przetworzenia tych czynów z punktu widzenia potrzeb teologii. Musimy sobie uzmysłowić, że historia Jezusa jest teologią, gdyż jak wskazuje sens tego słowa ewangelia, jest nauką o Jezusie Bogu i zbawicielu człowieka.

Współcześnie teologowie podjęli próbę odkrycia Jezusa historii i wyizolowania tej historii z interpretacji teologicznej przekazu ewangelicznego. Stosuje się następujące kryteria analizy¹⁹:

1. Kryterium wielorakiej tradycji - innymi słowy te słowa, które znajdują się w każdej ewangelii w identycznym brzemieniu, to autentyczne słowa Jezusa.
2. Kryterium zgodności ze środowiskiem życia i działalności Jezusa - czyli te wydarzenia i słowa, które mają wyraźne zabarwienie aramejskie i palestyńskie.
3. Kryterium nieciągłości i niezgodności - czyli te słowa i czyny Jezusa, które wyraźnie odbiegają od ówczesnej normy w Izraelu. Słowa, które są indywidualnym wkładem Jezusa do obrazu tamtego świata.
4. Kryterium niesprzeczności pomiędzy czynami a słowami Jezusa - czyli, gdy Jezus np. namawia do miłowania wszystkich i sam to czyni.

Oczywiście tego rodzaju poszukiwania są ważne i interesujące, ale prowadzą do poważnego niebezpieczeństwa. Takie poszukiwania to jedynie krok od stwierdzenia, że ta prawda jest ważniejsza od tamtej, gdyż to są słowa Jezusa a tamto komentarz apostołowski. Musimy zdawać sobie sprawę, że ewangelie są natchnionym przez Boga słowem i w całości zawierają prawdy ewangeliczne. Oczywiście poszukiwania prawdy o Jezusie historycznym są ciekawym zajęciem, pozwalającym nam lepiej zrozumieć potrzeby młodego kościoła, ale czy zmieniają one cokolwiek w prawdzie o zbawieniu w Jezusie? Stanowią raczej pole do poszukiwań naukowych i na tym poziomie powinny te poszukiwania pozostać.

¹⁹ *Jezus historii a Chrystus wiary*, str.110-116

4. Wnioski

W tej krótkiej analizie widzieliśmy ograniczenia i zastrzeżenia odnośnie prawdy przekazanej w ewangeliach. Możemy na tej podstawie stwierdzić, że Jezus historii jest Jezusem wiary. Osoba Jezusa stała się podstawą i bazą przekazu ewangelicznego i choć ewangelie nie pokazują nam życiorysu Jezusa, to niewątpliwie rysują wyrazisty obraz Jezusa i to zarówno historycznego jak i Jezusa, który jest dla nas nadzieją i wiarą. Trudno nawet sobie dzisiaj wyobrazić, że historie Biblijne pominęłyby Jezusa teologii. Interpretacja osoby Jezusa była i jest obowiązkiem kościoła i jedynie Jezus wiary jest dla nas istotny.

5. Bibliografia

Dąbrowski Eugeniusz, *Prologomena do Nowego Testamentu*,

Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościoła. O męczennikach Palestyńskich*, Fiszer i Majewski księgarnia Uniwersytecka Poznań 1924,

Kudasiewicz Józef, *Jezus historii a Chrystus wiary*”, Redakcja Wydawnictw KUL Lublin 1987,

Läpple Alfred, *Od egzegezy do katechezy*, Pax 1986,

Mac Dowel Jossh, *Zmartwychwstanie*, TKECH Kraków 1987,

Riccootri Giuseppe, *Życie Jezusa Chrystusa*, Pax Warszawa 1955,

Riccootri Giuseppe, *Życie Jezusa Chrystusa*, Pax Warszawa 1955,

Tenney Merrill C., *Przegląd Nowego Testamentu*,